

środa, 31.07.2024

Wspomnienie św. Ignacego z Loyoli, prezbitera

Dla chrześcijan miejsca urodzin świętych - osób, które znacząco wpłynęły na dzieje świata, jego kulturę czy życie duchowe, zawsze wzbudzały ogromne zainteresowanie. Zwyczaj nawiedzania tych miejsc istniał od początku chrześcijaństwa i był wyraźnym wyznaniem wiary, ale jednocześnie miał też za zadanie tę wiarę umacniać. Święci różnego formatu mieli ogromne znaczenie nie tylko dla pielgrzymów z daleka, ale i dla lokalnych społeczności. Mieszkańcy miasta nie tylko liczyli na wstawiennictwo swoich świętych, ale byli im również wdzięczni za nieśmiertelną sławę, jaką zyskiwali z tego powodu, że właśnie od nich wywodził się ten czy inny święty. Kto by na przykład słyszał o niewielkiej miejscowości Loyola, położonej w górach w kraju Basków (Hiszpania), gdyby nie przyszedł tutaj na świat i wychowywał się Ignacy, święty, założyciel zakonu jezuitów. Loyola to bardzo malowniczo położone miejsce. Ukryte jest pośród gór, niezbyt daleko od biegnącej wzdłuż brzegu hiszpańskiej części Zatoki Biskajskiej. Odnaleźć je nie jest łatwo, choćby z tego powodu, że tamtejsze kierunkowskazy zawierają podwójne nazwy miejscowości, po hiszpańsku i po baskijski. Sanktuarium w Loyola wyrosło wokół rodzinnego domu Ignacego, a raczej małej rodzinnej fortecy. Ten kwadratowy, czterokondygnacyjny budynek to prawdziwy zabytek pochodzący aż z XIV wieku. W 1460 r. zaniedbaną i opuszczoną budowlę odbudował dziadek Świętego. W owym czasie w Hiszpanii warowne domy szlachty, takie jak w Loyoli, nie były niczym nadzwyczajnym. Trzeba bowiem pamiętać, że podobnie jak w Rzeczypospolitej szlachta stanowiła tam aż ok. 10 procent społeczeństwa - znacznie więcej niż w innych krajach europejskich. Ignacy przyszedł na świat w tym domu w 1491 r. Nadano mu na imię Inigo, które później zmienił on na obecnie znane. Dom w Loyola był nie tylko świadkiem pierwszych dni i lat życia świętego, ale również jego gruntownej duchowej przemiany, która poprowadziła go do tak głębokiego umiłowania Kościoła i oddania całego życia na służbę Ewangelii. To stąd zapoczątkował on niezwykle bogatą pielgrzymkę życia, która wiodła przez Paryż, Wenecję, Ziemię Świętą i Rzym, i zaowocowała powstaniem niezwykłego zakonu. Radykalny zwrot w życiu Ignacego nastąpił wówczas, gdy będąc już dojrzałym mężczyzną brał aktywny udział w życiu ówczesnej szlachty i możnowładców. Niestety, miało ono również mniej przyjemny element - wojowanie. Jako trzydziestoletni mężczyzna w czasie wojny z Francją otrzymał ranę, która wprawdzie nie była śmiertelna, ale unieruchomiła tego energicznego człowieka na wiele miesięcy. Szczęśliwie, rekonwalescencję mógł odbyć w swoim rodzinnym domu, w Loyoli. Tutaj przeprowadzono kolejne operacje jego okaleczonej nogi, tutaj Ignacy spędzał godziny na pobożnych lekturach (nie miał wówczas innych książek do dyspozycji), tutaj wreszcie dokonał się najważniejszy zwrot w jego życiu - postanowił oddać się służbie Bogu. Odtąd każdy krok w jego życiu prowadził, jak się wydaje w jednym kierunku - poszukiwania woli Bożej. W powstałym jakiś czas potem Ćwiczeniach duchowych Ignacy przedstawił metodę jej znalezienia, a założone niemal dwadzieścia lat po przemianie (1540) nowe zgromadzenie zakonne - Towarzystwo Jezusowe, posiało ożywczy ferment w Kościele w skali nie spotykanej bodaj od czasów św. Franciszka z Asyżu. Szczęśliwie pomimo wielu wojen i przewrotów, rodzinny dom Ignacego zachował się w doskonałym stanie. Na pierwszym piętrze można znaleźć kuchnię rodziny, a na drugim jadalnię oraz pokój, w którym urodził się Święty. W budynku umieszczono również rzeźbę Matki Bożej z Monserrat - hiszpańskiej Jasnej Góry - oraz kopię miecza, który Ignacy pozostawił w tym katalońskim sanktuarium. W pomieszczeniu, gdzie się kurował obecnie znajduje się kaplica, a w niej niezwykle sugestywna rzeźba przedstawiająca Świętego w chwili duchowej przemiany. Warownię Loyolów szczelnie otaczają budynki klasztorne, w których części urządzono muzeum. Witraże, ołtarze i inne sprzęty liturgiczne przywołują na pamięć życie św. Ignacego i osób z nim związanych. A trzeba pamiętać, że już za życia pociągnął on za sobą wiele wybitnych osób, z których kilku zostało kanonizowanych. Ich statuy - św. Franciszka Ksawerego, św. Franciszka Borgia, św. Alojzego Gonzagi i św. Stanisława Kostki znajdują się w portyku przepięknej barokowej bazyliki, która dominuje

nad całym sanktuarium. Pierwotny plan tej świątyni, poświęconej w 1738 r. opracował sam Carlo Fontana. Wnętrze tego dużego kościoła, choć ciemne, imponuje grą różnobarwnych marmurów; widać również szczegółowe dopracowanie detali zwłaszcza w głównym ołtarzu. Drzwi z libańskiego cedru i kubańskiego mahoniu dopełniają kompozycję architektoniczną świątyni. W kościele nie mogło oczywiście zabraknąć słynnego motto świętego: „Ad Maiorem Dei Gloriam” - „Na większą chwałę Bożą”. Na czterech łukach świątyni umieszczono jednak tylko jego pierwsze litery - A, M, D, G. Urokowi Loyoli, zarówno duchowemu, jak i architektonicznemu, wyraźnie ulegają mieszkańcy regionu, skoro rezerwacji ślubu należy dokonywać tu na długo przed datą uroczystości. Nie ma tu jednak tłumu pielgrzymów, jak w wielu znanych sanktuariach Europy, co powoduje, że wizyta staje się prawdziwym odpoczynkiem. Pielgrzymują tu również duchowni. Przybywają by odprawić Mszę św. prymicyjną, odnowić śluby czy przeżyć rocznicę święceń lub jubileusz życia zakonnego lub tak po prostu. Planując nawiedzenie Fatimy, Lourdes czy Santiago de Compostella, lub też odpoczynek w ekskluzywnym San Sebastian, warto zadać sobie trud, by odwiedzić Loyolę. Uwaga jednak - to urocze miejsce wymusi na nas gruntowną powtórkę z dziejów. Śledząc bowiem losy św. Ignacego i jego dzieła nie w sposób nie przebiec myślą przez pół Europy i przez znaczący fragment jej historii. Źródło: <https://www.niedziela.pl/artukul/47114/nd/Loyola---tam-gdzie-zaczelo-sie-zycie-sw>